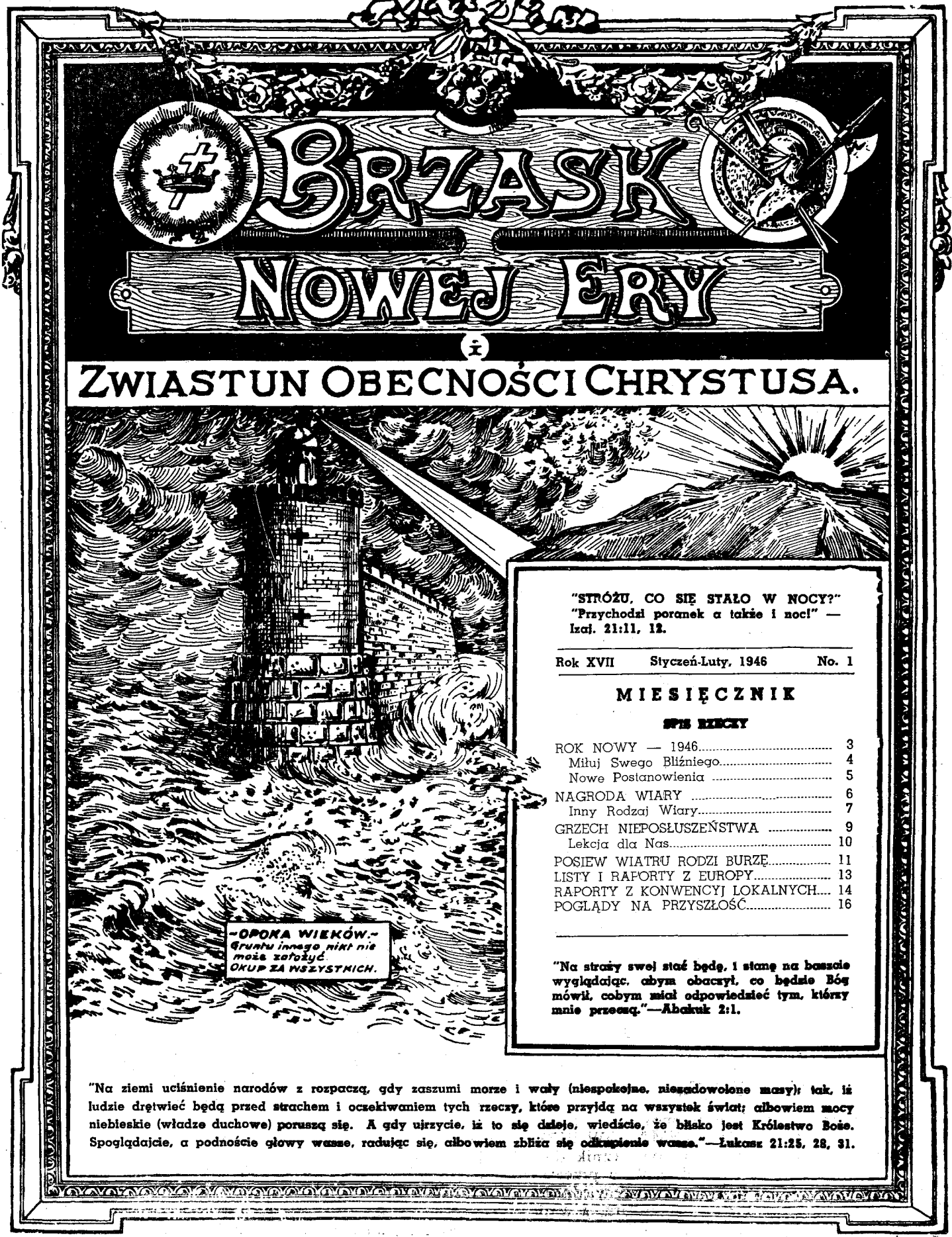
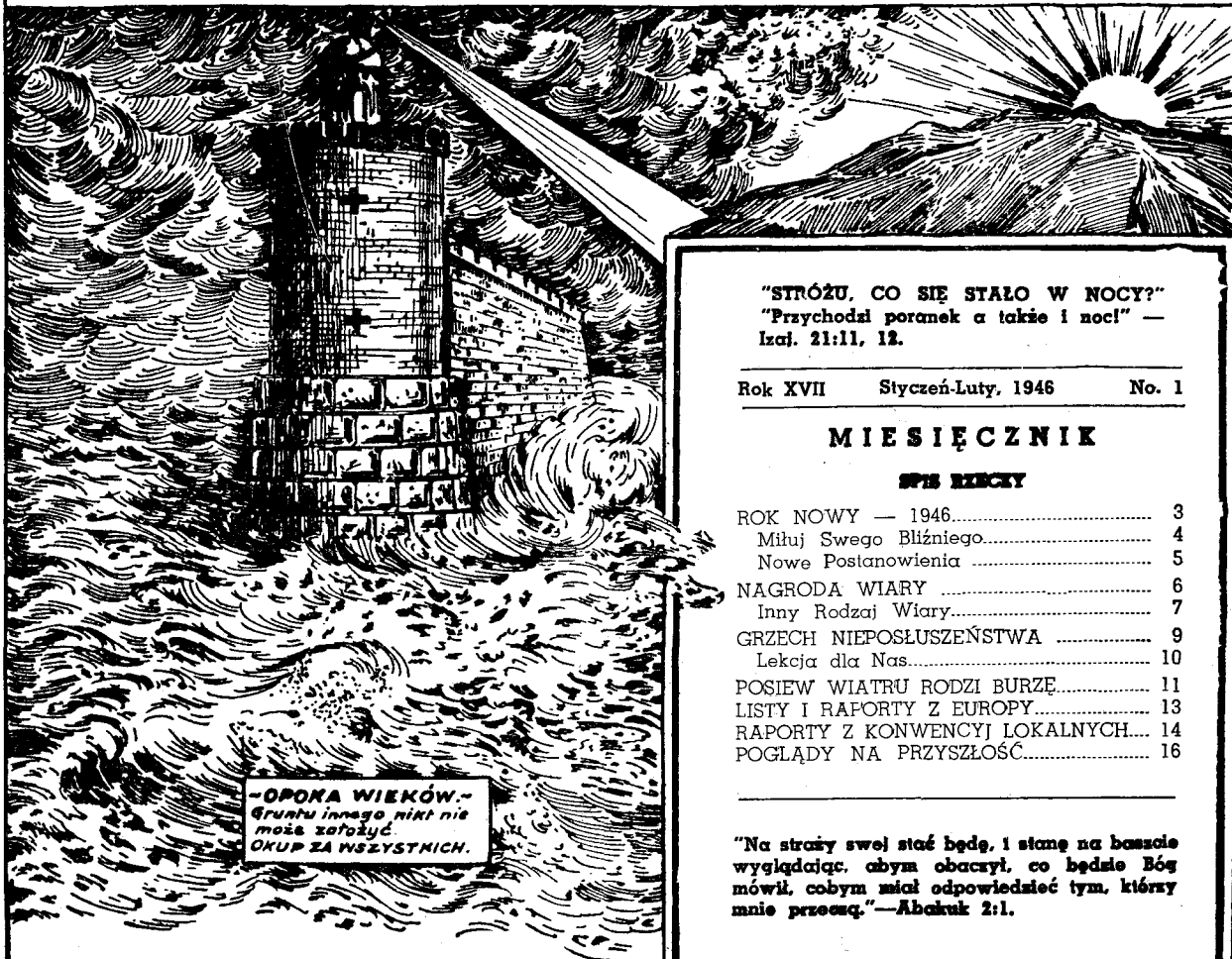




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
*Gruntu innego nikt nie
 może założyć.*
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
 "Przychodził poranek a także i noc!" —
 Izaj. 21:11, 12.

Rok XVII Styczeń-Luty, 1946 No. 1

MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

ROK NOWY — 1946.....	3
Miłuj Swego Bliźniego.....	4
Nowe Postanowienia	5
NAGRODA WIARY	6
Inny Rodzaj Wiary.....	7
GRZECH NIEPOSŁUSZEŃSTWA	9
Lekcja dla Nas.....	10
POSIEW WIATRU RODZI BURZE.....	11
LISTY I RAPORTY Z EUROPY.....	13
RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH.....	14
POGLĄDY NA PRZYSZŁOŚĆ.....	16

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
 wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
 mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy
 mnie przesłuchają." — Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niepokojne, niesadowolone masy); tak, iż
 ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
 niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedziecie, że blisko jest Królestwo Boże.
 Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest światem." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy- prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wy- powiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyróżnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węglowym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wleczących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako po- jednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiereł skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

DO WIADOMOŚCI

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada na składzie
INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ

Biblię czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w płóciennnej oprawie wraz z przesyłką.....	\$2.50
Przyjdź Królestwo Twoje, w płóciennnej oprawie.....	.50
Antychryst Czyli Człowiek Grzechu.....	.35
Zagadnienia Pozagrobowe, czyli Dyskusja o Nieśmiertelno- ści Duszy	.20
O Kościele	.15
Raport Piłata do Tyberiusza Cezara o Jezusie Chrystusie....	.10
Poselstwo Dnia	2 za .05
Pociecha dla Strapiionych.....	.05
Spis Tematów Biblijnych, podręcznik do Wykładów Pisma Świętego	.35
Roczniki Brzask Nowej Ery, od 1940 do 1944; Roczniki Straży od 1927 do 1944. Cena za Rocznik.....	1.00

Prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

Nowa Książka

Podajemy niniejszym do wiadomości, że już wyszła nowa książka z druku p. t. SPIS TEMATÓW BIBLIJ- NYCH. Jest to bardzo praktyczny podręcznik do ba- dania rozmaitych przedmiotów biblijnych, a przeważnie pomocny dla mówców do opracowania odpowiednich te- matów. Cena tej książki 35c za egzemplarz, a w ilości 25 egzemplarzy i wyżej 25 centów.

Prośba do Braci Sekretarzy

Już niejednokrotnie zwracano się przez łamy na- szych pism o współpracę, ale widocznie bracia przeocza- ją tę prośbę. Prosimy wszystkich braci sekretarzy, aby notatki w naszych pismach uważnie przeczytali. Rozu- miemy, że każdy ma obowiązki i musi je spełniać. Prośba do braci jest, aby przy każdym zamawianiu czy to pism, czy też literaturę, podawali dokładne informacje, żeby nie potrzeba było po nie pisać lub odgadywać. Ktokolwiek zamawia pismo dla kogo i załącza opłatę, to zanim wyśle do biura, niech przeczyta uważnie czy te informacje są dokładne i czytelne. Nieraz niektórzy nadsyłając opłatę na prenumeratę albo datek od pewnej osoby, powiadają — Wy tam adres macie. Owszem, adres może jest, ale podobnych osób jest więcej. Po drugie, trzeba odnaleźć go, a to zabierze zapewne dłuższy czasu niż piszącemu gdyby od razu podał: Załączam sumę na \$..... na prenumeratę \$..... dla....., na prenumeratę Brzasku \$..... dla..... Na książki treści....., które proszę wysłać na następujący adres..... Na ogólną pracę Pańską \$..... na radio \$....., na literaturę bezpłatną \$..... Proszę po- świadczyć odbiór powyższej sumy. Imię i nazwisko..... ul..... Miasto i stan.....

Jeżeli takie informacje są podane, to zaoszczędzą na czasie i sprawa zostanie należycie załatwiona. Przeto prosimy o zastosowanie się do prośby i wszystkich, któ- rzy będą pisali do Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. Wszystkie listy prosimy adresować: Polish Bible Students Association, P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois.

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

**Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli
co niedzielę w następujących miastach:**

Ashtabula, Ohio.....	WICA, 970 kil., od 8:45 do 9:ej rano
Boston, Mass.....	WORLD, 950 kil. od 10:30 do 10:45 rano
Chicago, Ill.....	WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9:ej rano
Minneapolis, Minn.	WMIN, od 8:45 do 9:00 rano
Niagara Falls, N. Y.....	WHLD, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Racine, Wis.....	WRIN, 1400 kil., od 2:30 do 2:45 po poł.
Springfield, Mass.....	WSPR, 1140 kil. od 10:00 do 10:15 rano
Stevens Point, Wis.....	WFHR, 1340 kil. od 10:30 do 10:45 rano



ROK NOWY - 1946

WITAMY rok nowy, 1946. W minionym roku, 1945, działy się ważne wydarzenia — jak zakończenie wojny na obu półkulach naszej ziemi, jako też były inne ważne wydarzenia, a co najważniejsze, to wynalezienie bomby atomowej, która w wielkiej mierze przyczyniła się do prędszego zakończenia wojny z Japonią. O tej bombie atomowej pisma podają obszerne artykuły i rozmaici znawcy i uczeni prowadzą obszerne dyskusje na ten temat. Co godnym jest do zanotowania, to stwierdzenie profesora Einsteina, że bomba ta nie jest żadnym wynalazkiem, ale odkryciem tajemniczej siły i to przypadkowo, co miało miejsce w Berlinie przez poplątanie drutów i tę tajemnicę przeniósł do Ameryki Duńczyk, nazwiskiem Niels Bohr.

Rząd Stanów Zjednoczonych zainteresował się tą tajemnicą i zaprzął umysły uczonych, aby oni przeprowadzili eksperyment tej tajemniczej siły, co stało się faktem dokonanym. Japonia doznała skutków tego eksperymentu i od razu skapitulowała z prowadzenia dalszej wojny. I dziś przed skutkami bomby atomowej drży cały świat. Mimo to każdy kraj dąży do zdobycia tej tajemnicy, aby wyprodukować jak najwięcej podobnych bomb. Stany Zjednoczone podobno posiadają już takich bomb około tysiąca. Jeżeli jest to prawdą, to chyba wystarczyłoby do zniszczenia wszystkich większych miast w całym świecie. Ale na tym Stany Zjednoczone nie poprzestaną, będzie tych bomb więcej wyprodukowanych, wyprodukują je i inne państwa i w poważnych ilościach. Ale ktoś powie, to wszystko jest czynione dla utrzymania w świecie pokoju. Będzie to piękny "pokój." Lepiej byłoby go nie oglądać.

Usiłowania są czynione nad zaprowadzeniem pokoju. Zwoływane są konferencje i narady są prowadzone przez państwa zwycięskie, wszak mężowie, którzy obradują nad zaprowadzeniem pokoju, nie wierzą sami, że pokój trwały będzie przez

nich zaprowadzony. Oni znajdują się w nieszczęśliwym położeniu. I jeżeli wodzowie tych rozmaitych państw są w takim zagmatwaniu, to czego należy spodziewać się od ogółu? Wobec tego perspektywa jest bardzo szara na rok 1946.

Sprawy międzynarodowe są bardzo zagmatwane i ludzie każdego państwa z dnia na dzień żyją pod wielkim znakiem zapytania, jakie wyniki z tego wszystkiego będą. Następnie kłopoty krajowe, na przykład Stanów Zjednoczonych. Jest ich więcej teraz niż podczas prowadzenia wojny. Ludzie są buntowani, wywoływane są strajki, drożyzna rośnie, brak mieszkaniowy w całym kraju i wiele artykułów codziennej potrzeby budzi wielkie zaniepokojenie.

Jednakże nie można powiedzieć, że sytuacja ta nie ma swego celu. Przeciwnie, cel właściwy jest osiągany, choć niedostrzegany przez cały ogół. Jego osiąganie jest opłacane wielkim kosztem, milionami ofiar ludzkich, jako też ogromnymi sumami pieniędzy. Na przykład statystyka Stanów Zjed. podaje, że wojna ostatnia kosztowała z górą półtora trylionu dolarów amerykańskich przez wszystkie państwa wojujące, pomijając Chiny, skąd statystyki niema. Ścisłejsze obliczenie może nawet przekroczyć dwa tryliony dolarów. Za taką sumę pieniędzy można byłoby dużo zrobić na dobro całej ludzkości. Niestety, wyrządzono dużo zła i niedoli. Ale to wszystko uczy człowieka dobrej lekcji, mianowicie, że nie potrafi sam się rządzić i potrzebuje kierownictwa Bożego w sprawach swoich własnych, jako też ogólnych.

Postęp w tym dobrym kierunku został uczyniony przeważnie w krajach protestanckich, które dają wolność do czytania Biblii. Prezydent Truman zachęca do czytania Biblii, aby ludzie mogli doznać duchowych korzyści i powiada, że gdyby ludy i narody przyjęły naukę dziesięciu przykazań albo naukę kazania na Górze, to światowe sprawy byłyby łatwo załatwione. To wypowiedzenie

Prezydenta Trumana szeroko komentował Dziennik Chicagoski, the Daily News w serii artykułów, w których znajdują się cenne informacje. Przytoczymy tylko w streszczeniu niektóre ważniejsze punkta.

Oto z dn. 25 listopada artykuł między innymi opisuje o naczelnym przedsiębiorcy chicagoskim, że gdy on zaprosi gości do swego biura w budynku znanym jako drapacz chmur, to najpierw zwróci uwagę na kilka obrazów na ścianie, między którymi znajduje się podobizna jego syna i powiada: "To jest mój syn w armii. A ten drugi jest moim współnikiem. On jest w niebie." Tym drugim jest podobizna Pana Jezusa Chrystusa.

Dalej autor artykułu stwierdza faktami, że w wielu poważnych przedsiębiorstwach Biblia jest czytana, jeżeli nie codziennie, to przynajmniej raz tygodniowo; że w okresie ostatniej wojny dużo egzemplarzy Biblii zostało rozpowszechnionych przez Towarzystwo Biblijne, jako też przez inne organizacje.

Następnie ten dziennik z dn. 26 listopada 1945 r. zamieszcza artykuł zaopatrzony aktualnym zdjęciem fotograficznym kancelarii adwokata Fischera, który z trzema osobami co rano odczytuje wyjątki Pisma Św. przed rozpoczęciem dziennej pracy. Wszyscy mają Biblie w rękach i po kolei odczytują, mimo to, że każda osoba z czterech należy do innego ugrupowania protestanckiego.

"MIŁUJ SWEGO BLIŹNIEGO"

Adwokat Fischer między innymi złożył takie oświadczenie:

"Gdyby każdy czytał Biblię i postępował według jej nauki, to nie byłoby przestępstw, żadnej zbrodni ani żadnych sporów. Jednak Biblii się nie czyta jakoby celem sprawowania pewnego obowiązku. Czytanie tej książki musi uczynić odpowiednią przemianę wewnętrzną w tobie.

"Naprzykład Pismo to napomina ciebie do miłowania twego bliźniego. Ono nie mówi, że masz starać się go miłować, ale każe ci aktualnie go miłować."

Dalej artykuł podaje o pewnym zarządcy wielkiej firmy przyrządów elektrycznych, który każdego poranka ze swoją żoną, synem i córką odczytują wersety Pisma Św., a ulubionym jego tekstem jest następujący: "Człowieka polegającego na tobie zachowywaj w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa." — Izajasz 26:3.

Artykuł dalej podaje dowody, że wielu ludzi w rozmaitych poważnych instytucjach rozpoczyna prace z odczytywaniem Biblii i w których biurach znajdują się napisy tekstów Pisma Św. Naprawdę dobrze jest wiedzieć o tym.

W trzeciej serii, z dn. 27 listopada, są podane piękne przykłady pokory. Na szczególną uwagę zasługuje zdanie pewnego sędziego. Jest to sędzia obwodowy Cornelius J. Harrington, który między innymi powiada:

"Czasami możemy się czuć wielce uniesionymi i ważnymi w swoim przedsięwzięciu. Wtedy zachodzi potrzeba na otrzymanie pewnego szturchańca dla upokorzenia. Zauważcie co ja robię."

Po wypowiedzeniu tych słów sędzia sięga do szuflady swego biurka i wyciąga z niego oprawioną w ramki modlitwę byłego głównego sędziego — Edwarda Jerzego Ryan, która w części brzmi następująco:

"O Boże wszelkiej prawdy, wiedzy i sądu, poza którym niema prawdy, mądrości lub sprawiedliwości, racz miłosiernie wejrzeć na służę Swego, którego zaszczyciłeś ziemską stolicą sędziowską do wymierzania sprawiedliwości Twojej nad ludem Twoim.

"Racz oświecić ich ciemnotę i napełnij ich sądem Swoim. Udziel im łaski, aby prawdziwie i bezstronnie rzadzili się Twoją sprawiedliwością i prawdą ku chwale imienia Twego. Przeto przez zasługę wielkiego miłosierdzia Twego pokieruj i rządz sercem moim, abym w dniu dzisiejszym spełnił wiernie swój obowiązek w bojaźni Twojej, oraz nie dozwól mi na błędne wydanie wyroku.

"Miej miłosierdzie dla mnie nędznego i słabego grzesznika, krocącego w ciemności; a teraz udziel mi Swej łaski, abym sądził innych tak, żebym sam nie był sądzony przez Ciebie, gdy przyjdiesz sądzić świat prawdą Twoją. Wysłuchaj modlitwy mojej, o co Cię błagam przez miłość Syna Twojego, a naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Amen."

Jest to piękna modlitwa i świadczy o człowieku wielkiego charakteru. Ten sędzia odznaczył się swoją wielkością — swoimi zaletami wielkiej pokory. Pokora jest piękną cnotą. Pismo Św. Mówi o Mojżesz, że on był najpokorniejszym wśród zwykłych ludzi. Dlatego był wielkim mężem i wodzem narodu Izraelskiego. Następnie największy przykład pokory doje Syn Boży, Chrystus Pan, o którym jest powiedziane, że się upokorzył do tego stopnia, że przyjął śmierć krzyżową. O większym upokorzeniu nie wiemy i historia nie podaje. I dzięki temu wielkiemu upokorzeniu Chrystus Pan został wywyższony ponad wszystkie trony i państwa i otrzymał imię ponad wszelkie imię we wszystkich wiekach. Przeto wszyscy chrześcijanie winni naśladować wzoru tego — pokory.

W przeciwieństwie do pokory jest zarozumiałość — pycha. Ludzkość po większej części obrała tę ostatnią, t. j. pychę. Przysłowie powiada, że pycha królów z tronów spycha. I przysłowie to

sprawdza się jawnie w naszych czasach. Zarozumiali i pyszni dyktatorzy spowodowali straszną pożogę wojenną i sami w niej upadli. Świat cały odczuwa jej dziś skutki. Wojna ta jednak upokorzyła wielu ludzi, którzy nakłaniają się do Biblii, która uczy pokory i miłości bliźniego. Ona wyraźnie powiada, że Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje.

Przeto rozpoczynając rok nowy każda osoba chrześcijańskiego wyznania winna uczynić odpowiednie postanowienie, aby w następnym roku mogła doznawać łask i błogosławieństw Bożych. Każdy zrobi dobrze, gdy powyżej przytoczoną modlitwę weźmie sobie za przykład w codziennym swym postępowaniu czy rządzeniu się w sprawach codziennego życia. Przez przyswajanie sobie tych pięknych zalet każdy obywatel ziemskiego okręgu będzie torował drogę do zgody, jedności, wiecznego pokoju, o którym cała ludzkość dziś marzy. I tylko na tych warunkach, podyktowanych Pismem Św., nastanie uniwersalny i wieczny pokój. Wszyscy ci, którzy dążą do takiej zgody, jedności i pokoju przez Chrystusa Pana, doznają wiele łask i błogosławieństw Bożych w roku 1946.

LEKCJA NA CZASIE

Przy zapoczątkowaniu Nowego Roku uczynimy dobrze, gdy powyżej przytoczone artykuły weźmiemy pod ścisłą uwagę. W nich kryje się ważna lekcja dla każdego, kto mieni się być dzieckiem Boga. Dobrze zrobimy, gdy chociażby treściwy egzamin przeprowadzimy ze swego zeszłorocznego postępowania. Wstawmy sobie kilka pytań: Czy każdego dnia rozpoczynaliśmy pracę z modlitwą do Pana? Czy karmiliśmy się pokarmem duchowej manny? Czy odczytywaliśmy teksty podawane na każdy dzień i komentarze do nich podane przez onego wiernego i roztropnego sługę? Czy staraliśmy się zgromadzać na wspólne badanie Słowa Bożego? Czy dawaliśmy świadectwo o Słowie prawdy gdy nadarzała się ku temu sposobność? Niech każdy odpowie sobie sam na te pytania. Może ani jedna odpowiedź nie będzie stuprocentowa, gdyż wszyscy jesteśmy ludźmi upadłymi. Często zapominamy się, może nieraz przykładamy za dużo wagi o doczesny żywot, albo mamy liczne przeszkody. Chyba każdy najlepiej wie o swoich własnych kłopotach. Każdy je ma.

Nie potrzeba się zniechęcać, jak zrobiliśmy lub jak mogliśmy zrobić, to już należy do przeszłości. Czas ten ani takie same sposobności już nie wrócą. One były dla nas do wykonania w roku 1945 i karta została przełożona, rok miniony został zapieczętowany. Dla tych, którzy dotychczas przestrzegali przykazań Pańskich i starali się we-

dług nich postępować, to był rok wielkiego miłosierdzia Pańskiego i wszyscy tacy z Psalmistą powiedzą: "Koronujesz rok dobrocią Twą." — Psalm 65:12.

NOWE POSTANOWIENIA

Przy zapoczątkowaniu Nowego Roku uczynimy albo odnowmy nasze postanowienia, aby z końcem nowego roku odpowiedź nasza na powyżej wstawione pytania była lepsza. Niechaj przykłady podane w powyżej częściowo cytowanych artykułach wyrzują się w umysłach, żebyśmy każdy dzień pracy rozpoczynali z modlitwą do Pana i z medytacją nad Słowem Prawdy. Niech to Słowo Prawdy będzie probierzem naszego codziennego postępowania, jak przystoi na prawdziwy lud Pański. Bądźmy przygotowani na większe doświadczenia, jako też na liczniejsze błogosławieństwa. W miarę doświadczeń, Pan będzie zsyłał swoje błogosławieństwa.

Wykorzystajmy wszelkie przywileje w dawaniu świadectwa o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi. Weźmijmy bezpośredni udział w wydawaniu tego świadectwa i wykazujmy ludziom o prawie Nowego Przymierza, które wkrótce wejdzie w życie i na mocy którego cała ludzkość odziedziczy błogosławieństwa. Jeszcze jeden przykład z tego samego dziennika, w ostatnim artykule sędzia zachęcał do czytania ewangelii i przestrzegania dziesięciu przykazań, mówiąc:

"Zachowajcie te Boskie przykazania, a nie będzie wojen, ani miejsca dla sędziów — nie będzie więzień, ani adwokatów."

Niech nasze wysiłki będą połączone nad wydaniem tego chwalebego świadectwa, że w Królestwie Bożym wojen nie będzie, więzienia zostaną otwarte, a adwokaci będą sprawowali pracę dla ogólnego dobra i na chwałę Stwórcy. Pole do tej pracy jest szerokie, jak tu w Stanach Zjedn., w Kanadzie, tak też poza oceanem. Nieśmy pomoc naszym braciom w Europie, nie mówmy, że staramy się ich miłować, ale dowiedzmy czynem, że naprawdę ich miłujemy.

W roku 1946 mamy więcej przywilejów do służenia, niż w roku ubiegłym. Postanówmy z modlitwą do Pana w tych przywilejach wziąć udział, w dowód czego Pan będzie nam wszystkim hojnie błogosławił i z Psalmistą Dawidem powiemy: "Błogosławcież narody Boga naszego i ogłaszajcie głos chwały Jego; który zachował przy życiu, a nie dał się powinąć nodze naszej." — Psalm 66:8, 9.

A teraz przez łamy tego pisma składamy wszystkim czytelnikom — Brzasku i Straży serdeczne życzenia — pomyślnego sprawowania żo-

nierki Chrystusowej, obfitych łask i błogosławieństw w naśladowaniu pokoju, zgody i jedności bratniej, oraz zwycięstwa w rozmaitych zasadkach onego przeciwnika Bożego i Jego ludu. Módlmy się do Pana, aby raczył mieć opiekę nad Swoim ludem gdziekolwiek się znajduje, jako też

prośmy o modlitwę za nami, aby Ojciec Niebieski raczył mieć nas w Swej świętej opiece w sprawowaniu dzieła nam powierzonego.

Na zakończenie pamiętajmy na napomnienie Pańskie: — "Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Objawienie 2:10.

NAGRODA WIAR Y

"Uwierzył on człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i poszedł." — Jana 4:50.

Ewangelia Świętego Jana 4:43-54.

PO dwu dniach z Samarytanami w Sychar, Pan poszedł dalej w drogę do Galilei. Zauważamy, że postępek Pana nie był w zgodzie z przestrogi, jakich On udzielił Swoim uczniom, a mianowicie, że Samarytanie, nie będąc Żydami, nie mogli otrzymać specjalnego błogosławieństwa, aż miało wypełnić się siedemdziesiąt tygodni łaski dla Żydów, aż drzwi dla pogan miały być otwarte. Przypuszczamy, że kryła się jakaś nadzwyczajna przyczyna, dla której Pan obdarzył szczególną łaską mieszkańców tej samarytańskiej wioski. Przy innej sposobności Pan idąc przez Samarię nie chciał wstąpić do wioski samarytańskiej, gdyż oni nie chcieli uczniom sprzedawać żywności. Tedy Jakób i Jan tak się rozgniewali, że zapytywali Mistrza czy nie chciałby żeby oni wołali, aby Bóg spuścił ogień na tę wioskę i jej mieszkańców i spalił ich. (Łuk. 9:54). W *Dziejach Apostolskich*, rozdział ósmy, jako też rozdział dziewiąty, trzydziesty pierwszy wiersz pokazują, że gdy tylko drzwi sposobności dla pogan zostały otwarte, praca Ewangelii szybko rozkwitła wśród Samarytanów. Niewątpliwie, te słowa prawdy i łaski, jakie Pan zasiał w Samarii, przy wyżej wspomnianej okazji, gdy nadszedł czas właściwy, przyniosły obfity owoc.

Nasz Pan i Jego uczniowie poszli do Galilei, pomimo Pańskiej Przypowieści o Galilei, "że prorok nie jest bez czci, tylko w ojczyźnie swojej." Chociaż na początku nie uczczono Pana odpowiednio w Galilei, to jednak tam było lepsze pole do pracy. Może ludzie powierzchownie nie byli tak religijni jak w Judei, byli jednak w lepszym stanie serca, skłonniejsi przyjąć Pana i prawdę, niż ludzie w Judei. Ci bowiem byli obciążeni sekciarstwem i regułami, które im Faryzeusza narzucili.

Chociaż nasz Pan pierwszy cud uczynił w Galilei, to jednak prędy zdobył sławę w Judei i Jeruzalemie. Gdy Pan znów przyszedł do swego rodzinnego kraju, lepiej Go szanowano aniżeli gdyby tam był stale pozostawał. Ta różnica zaszła z powodu, że wielu Galilejczyków, uczęszczając na święta do Jeruzalemu, byli świadkami Jego cudów i nauczania w Judei i Jeruzalemie, a gdy Pan

znów przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie uczynił pierwszy cud, był bardziej poważany. Pamiętamy kiedy Pan uczynił pierwszy cud w Galilei, ludzie mówili: Czy to nie jest Jezus, syn cieśli, którego pochodzenie znamy, jakżesz ten może być prorokiem i nauczycielem? (Marek 6:2, 3.) W owej chwili Jego sława rozeszła się tak szeroko, że pewien dworzanin z Kafarnaum, miasta odległego o dwadzieścia pięć mil, dowiedziawszy się, że Pan był w Kanie, przyszedł i prosił Pana aby uzdrowił jego syna, który był w stanie umierającym. Słowo greckie tu przetłómaczone na dworzanin, właściwie znaczy królewski urzędnik. Są pewne przypuszczenia, że to był Chuza, zarządca czyli szambelan dworu Heroda, a jego żona Anna była jedną z niewiast, które często pomagały Jezusowi. — Łuk. 8:3.

MANIFESTACJA WIARY CHUZY

Wiara jest esencją naszej lekcji, która nam dobrze ilustruje stopnie i jej rozwój. Podstawą wiary jest znajomość, co Chuza już posiadał. On okazał wiarę przez to, że przyszedł do Pana i publicznie okazał swoją ufność, że Pan był zdolny uzdrowić jego syna. Musimy przyznać, że jak na początek Chuza posiadał dość wysoki stopień wiary. Nasz Pan, chociaż miał współczucie dla ojca, którego syn był w stanie umierającym, chciał pomnożyć wiarę Chuzy, więc nie spieszył się iść z nim, a raczej uczynił mu wymówkę: "Jeżeli nie ujrzycie znamion i cudów nie uwierzycie." (w. 48.) Gdyby Chuza nie posiadał dość wiary, lub pokory, to tu była dla niego sposobność okazać swoje niedowiarstwo i oburzenie.

Chuza mógł powiedzieć: Ja i tak nie wierzyłem w Ciebie, lecz tylko przypuszczałem, ponieważ doktorzy nie mogą już nic pomóc mojemu synowi, myślałem, że gdybyś Ty przyszedł, możebyś pomógł. Lecz teraz widzę, że ociągasz się, z czego można się łatwo domyśleć, że Ty możesz uleczyć cudownie tylko w niektórych wypadkach. Gdy jednak zajdzie poważna choroba i śmierć jest nieunikniona, to i Ty, jak doktorzy, jesteś bezradny. Teraz przekonałem się, że Twoje roszczenia

są oszukaństwem. Jednakże rzecz miała się zupełnie inaczej, uczucie serca Chuzy było inne. Gdy Pan ociągał się, to on nalegał i prosił: "Panie, wstąp, pierwiej nim umrze dziecię moje. Proszę nie zwlekaj, jeżeli odczuwasz mój ojcowski stan i jak wiele zależy mi na czasie, chodź, poratuj mię, a potym wyłożysz mi filozofię wiary i powiesz mi o moich obowiązkach."

Pan osiągnął cel, doświadczył wiary dworzana i skierował jego umysł z uzdrowienia na rzeczy wyższe, na wolę Bożą, która działała w tych rzeczach i na fakt, że Pan czynił cuda głównie w celu aby ludzie mogli poznać, że On jest Mesjaszem. Lecz doświadczenie wiary Chuzy jeszcze nie było uzupełnione. Pan nasz zamiast iść do łóża jego syna i tam uzdrowić go, rzekł do Chuzy: "Idź, syn twój żyje," on wyzdrowieje, jeszcze nie umrze. (w. 50.) Chuza uwierzył słowom Pana, nie naprzykrzał się więcej i niewątpliwie odchodząc podziękował Panu i wyraził swoją wdzięczność. Dalsze zapiski mówią, że syn Chuzy został uzdrowiony o godzinie siódmej, na nasz czas o pierwszej po południu. Z tego możemy wnosić, że Chuza wyjechał konno z domu wcześniej z rana i przebył dwadzieścia pięć mil drogi przed godziną pierwszą. Gdyby z powrotem do domu jechał też z takim pośpiechem, to zajechałby tego samego dnia wieczór. Widocznie z powrotem Chuza jechał powoli i dlatego zajechał do domu dopiero następnego dnia. Słudzy Chuzy wyszli na jego spotkanie, z wesołą nowiną, że synowi jego już nie groziło niebezpieczeństwo. Chuza zapytał, o którym czasie zdrowie syna poprawiło się. Słudzy odpowiedzieli: "Wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka." Z tego Chuza dowiedział się, że polepszenie nastąpiło na skutek słów i mocy naszego Pana.

INNY RODZAJ WIARY

Dalej czytamy, że "Chuza uwierzył sam i wszystkich dom jego." Czy on nie wierzył wtedy, gdy udał się w drogę do Mistrza, lub gdy rozmawiał z Nim, przyjął Jego odpowiedź i wrócił do domu? Tak, to były stopnie, a zarazem próba wiary i posłuszeństwa. Gdy Chuza przyjechał do domu i przekonał się, że cud był dokonany na jego dziecku, to wzmocnił i pogłębił swą wiarę. Od owej chwili Chuza wierzył, że Pan nie tylko cudu mógł dokonać, ale że jest prawdziwie Odkupicielem i Mesjaszem. Ostatecznie jego wiara przeniknęła do głębi serca. Jako rezultat, jego żona, zapewne zgodnie z życzeniem swego męża, stała się czynną pomocnicą misji naszego Pana.

Jaką lekcję pod względem wiary możnaby obecnie wyciągnąć z tego? Odpowiadamy, że w czasach dzisiejszych wiara dzieli się na kilka stopni. Przede wszystkim, nie moglibyśmy mieć wiary,

gdybyśmy nie otrzymali pewnej znajomości, która służyłaby jako fundament. Jest napisano, że "bez wiary nie można podobać się Bogu" (Żyd. 11:6), a tylko ci, co podobają się Bogu i otrzymają Jego uznanie, otrzymają żywot wieczny. Stąd wierzymy, że poganie, nie mając znajomości o Bogu, nie mogą wierzyć w Boga i dlatego nie mogą być przyjęci, lub usprawiedliwieni. Wcale nie mogą być zbawieni, lub uznani za godnych wiecznego żywota. Ci, co polegają na nauce Pisma Świętego, to wiedzą, że błędnymi są przypuszczenia wielu, że poganie idą do nieba na podstawie swej nieświadomości. Apostoł mówi: "Jakoż uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?" Jakoż mogliby wierzyć gdyby im nie było opowiadane, ustnie lub pisemnie? Jak mogliby skorzystać z tego, co jest głoszone, jeżeliby Bóg nie dał im pomocy i nie otworzył ich oczu wyrozumienia?

Początkowa znajomość i początkowa wiara na niej zbudowana nie jest wystarczająca. Wiara musi wzrastać, lecz aby mogła wzrastać — musi być poparta uczynkami. Chuza, mając początkową wiarę, musiał podjąć podróż do Pana, przez co jego wiara była wypróbowana. Zwykle musi zająć jakąś potrzeba, jak w sprawie Chuzy była choroba jego syna. Niektórzy mogą słuchać o Chrystusie, a jednak nie przybliżą się do Niego, o ile nie zajdzie potrzeba. Zwykle poselstwo, które mówi o Jezusie, zarazem mówi, że On jest Zbawicielem i że wszyscy ludzie są grzesznikami. Tylko tych, co uznają, że są grzesznikami i zapragną, aby byli wybawieni od grzechu i śmierci, Opatrzność Boża będzie prowadzić, aby szukali, zbliżali się do Pana, aby im ulżył; aby zdjął ciężar z ich serca.

WIARA PRZYCHODZI ZE SŁUCHANIA SŁOWA BOŻEGO

Gdy przystępujemy do Boga z jaką sprawą, może nie zaraz jesteśmy wysłuchani, może potrzeba abyśmy dobrze odczuli naszą potrzebę, dlatego Bóg pomimo, że jest bardzo miłosierny i litościwy, chętnie przebacza — niekiedy może zwłóczyć z zapewnieniem przebaczenia, aby pokutujący błagał; aż sprawa stanie się żywotną dla tego, który łaknie i pragnie Boskiej łaski, o którą prosi. Nie spodziewajmy się, że Pan dla nas uczyni coś widzialnego, jakiś cud, jak w sprawie Chuzy, aby nam w ten sposób dać dowód, że nasze modlitwy są wysłuchane i że Bóg nam wybaczył. On nam tylko powie: "Twoje grzechy są odpuszczone."

Jeżeli pokutujący posiada odpowiednią wiarę, to uczyni jak Chuza, uwierzy i będzie ufał, odejdzie uradowany i będzie wdzięczny. Jeżeli kto nie może ufać, ten jeszcze nie przyszedł do stanu, aby mógł otrzymać ulgę. On najpierw musi wzrosnąć

więcej w wierze w Boga, a to wskaże potrzebę do lepszego poznania Boga i Jego dobroci. Może potrzeba w swoim umyśle odświeżyć jaki jest Boski charakter, że Bóg jest wielce miłosierny i litościwy. Chociaż Bóg pokazuje, że jesteśmy grzesznikami, to zarazem zapewnia, że On nas tak umiłował, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, On zgotował okup za nas. (Jana 3:16.) Należy rozważać jak łaskawie Bóg dotąd postępował z wieloma, darował im ich grzechy i obdarzył ich duchem świętym, przez co ich charakter uległ chwalebnej przemianie. Oni nienawidzą tych rzeczy, które dawniej miłowali, a miłują te, których dawniej nienawidzili. Z takimi myślami w sercu i z zaufaniem, że Bóg nie odmienia się, że On jest ten Sam wczoraj, dziś i na zawsze, wszyscy szczerze szukający Boskiej łaski mają silne podstawy do wiary, że ich Bóg przyjął, przebaczył im, z czego powinni się radować. — Żyd. 6:18.

Czego możemy się spodziewać po tych, co posiadają prawdziwą wiarę, która przeszła różne trudności, wzrosła do stopnia usprawiedliwienia i sprawdzili, że grzechy im są odpuszczone, zostali pojednani z Bogiem, przez zasługi drogocennej krwi, która pokryła ich przestępstwa, przeszłe i przyszłe? Rezultat powinien być taki, jak w sprawie Chuzy. Jego wiara doprowadziła go do wyższego stopnia wiary i stał się uczniem Mistrza. Tak powinno być z nami. Jeżeli przekonał się, że przez łaskę Bożą nasze grzechy są nam darowane, to powinno pomnożyć naszą wiarę w Pana, pobudzić nas do zaufania w Jego Słowo i przyjęcia Go za swego nauczyciela i Mesjasza. Wiara nasza powinna wzrósć do tego stopnia, że przyjmiemy wszystkie Jego propozycje i zastrzeżenia. To oznaczałoby, że odwróciliśmy się od świata i staliśmy się Jego uczniami, że położyliśmy to, co posiadamy, na ołtarzu na ofiarę, z zupełnym zaufaniem, że Ten, który rozpoczął w nas dobrą sprawę, jest zdolny i chce dokończyć ją, aż do dnia Jezusa Chrystusa w Tysiącleciu. Do poranka tego dnia, w którym kościół, oblubienica Chrystusowa, zostanie wyswobodzona. — Filip. 1:6. 1 Kor. 15:51, 52.

Ufamy, że większość naszych czytelników stwierdzi swoje przejścia, usprawiedliwienia i poświęcenia w niniejszej lekcji. Co nam zatem jeszcze zostaje? Odpowiadamy, że według porządku, oczekują nas próby, jak dalece nasze ofiarowanie jest szczerem i prawdziwym. Takie jest życie chrześcijanina. Początkowe stopnie wiary i usprawiedliwienia były tylko wstępem do naszego późniejszego stanowiska w świątobliwości i w

spłodzeniu z ducha do nowej natury. W tym wieku Ewangelii Pan specjalnie liczy się z tymi nowymi stworzeniami spłodzonymi z ducha. Nie znaczy to, że w porównaniu ze światem ich jest wielu. Ich jest mało nawet w porównaniu z tymi, co uczynili pierwszy krok w wierze i zostali usprawiedliwieni. Oni są małuczkim stadkiem, a Bogu upodobało się dać im królestwo, t. j. tym, którzy okażą się wierni. (Łuk. 12:32.) Apostoł mówi do nich:

"Boć to wszystko dzieje się dla was."

2 Kor. 4:15.

Wszystko w naturze, dobrodziejstwo i łaska w obecnym czasie, musi tak działać aby to wyszło na dobro tej klasy. Bóg oznajmił, że: "Wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są." (Rzym. 8:28.) Cokolwiek nie mgłoby być podporządkowane, aby było na ich dobro, musi być wstrzymane albo usunięte. Świat wcale nie zdaje sobie sprawy z tego jak ważne stanowisko Małuczkie Stadko zajmuje. Rzeczywiście świat ich nie zna, tak jak nie znał Pana. (Jana 3:1.) Świat uważa ich za omieciny i odpadki; ma ich za głupców dla Chrystusa. Kiedyś w przyszłości, gdy zasłona będzie uchylona, cały świat zrozumie jakie skryte rzeczy Opatrzność Boża wykonywała, jak Apostoł powiada: "Aby okazał w przyszłych wiekach, ono nader obfite bogactwo łaski Swojej w dobroćliwości Swojej, przeciwko nam w Jezusie Chrystusie." — Efez. 2:7.

Ktokolwiek ma dostateczną wiarę, aby Bóg mógł przyjąć go, załączyć do tej klasy i spłodzić z ducha świętego, ten w dalszym ciągu będzie musiał wzrastać w znajomości w wierze i w łasce, lecz przekona się, że Bóg obmyślił wszelką pomoc potrzebną w tej sprawie. Pismo Święte zapewnia nas, że Bóg jest wierny w tych sprawach. Jeżeli tedy którzy ze spłodzonych z ducha świętego nie dobiegną do mety tego chwalebnego powołania, to będzie ich własna wina, że zaniedbali lub też nie używali łaski Bożej tak, jak Bóg polecił. Drodzy bracia, starajmy się aby nasza wiara była obfita, abyśmy wzrastali w sile mocy Jego. Musimy się karmić niebiańską manną, zgotowaną dla nas, abyśmy byli zdolnymi wzrastać. Starajmy się wykorzystać każdą sposobność, któraby nam dopomagała do tego wzrostu. Nie bądźmy leniwi, ale duchem pałający, służąc Panu.

W. T. 4132.

GRZECH NIEPOSŁUSZEŃSTWA

"Posłuszeństwo jest lepsze niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest niżeli ofiarować tłustość baranów." —
1 Sam. 15:22.

KIEDY Żydom sprzykrzył się porządek za czasów sędziów, to zażądali króla i Bóg przychylił się do ich żądania, pomimo, że ono do pewnego stopnia lekceważyło Boga. Okres sędziów był figuralnym królestwem Bożym. Nikt z ludzi nie panował nad Izraelem w tym okresie czasu. Bóg był ich Królem. Gdy Izraelici chodzili według przykazań Bożych, Bóg im błogosławił, gdy odstępowali, karał ich. Pozatym Izraelici zarządzili się sami jak umieli najlepiej. Podobny porządek będzie po tysiącleciu. Kiedy udzie dojdą do zupełnej doskonałości, wszelkie zło, przełożenstwo, wszelka zwierzchność i zła moc obecnych czasów zostaną usunięte, wtedy królestwo Chrystusowe będzie oddane Bogu i Ojcu (1 Kor. 15:24, 25). Bóg będzie jedynym Władcą i Królem nad doskonałą ludzkością. Zapewne ludzie pod kierownictwem Bożym ustanowią sobie jakiś porządek, który będzie dla ich ogólnego dobra, gdzie prawo miłości i sprawiedliwości będzie rządzić.

Porządek podczas okresu sędziów, zapewne był najkorzystniejszy i najlepszy dla Żydów, oni jednak nie ocenili tego. Oni przypatrywali się okolicznym narodom rządzonym przez królów i obserwowali niekiedy przepych orszaków królewskich. Oni wcale nie zdawali sobie sprawy z tego, że utrzymanie króla i całej jego świty było wielkim ciężarem dla narodu i dlatego żądali mieć króla. Pomimo, że Izraelici wzgardzili Bogiem i nie ocenili Jego opieki, Bóg nie opuścił ich, ale w dalszym ciągu prowadził ich przez różne próby i doświadczenia, a to dla ich wiecznego dobra. Bóg, znając uczucia ludzkie, że oni patrzą na wystawność, okazałość — na pierwszego króla kazał pomazać Saula, syna Cysowego z pokolenia Benjaminowego. Saul był mężczyzną postawnym, silnym, pięknym i dużego wzrostu, o głowę wyższy od innych ludzi. Jak możemy zauważyć z niektórych zapisków, Saul, w czasie gdy był pomazany na króla, był również pokornego usposobienia (1 Sam. 9:21; 15:17.) Gdy został pomazany na króla, wnet jego serce wyniosło się i stał się nieposłusznym rozkazom Pańskim, za co też po dwu latach panowania nad Izraelem Bóg odrzucił Saula.

Wnet po pomazaniu na króla Saul wybierał się na wojnę, chciał prosić Boga o błogosławieństwo na tę wyprawę. Prośby takie zwykle były zanoszone przy składaniu ofiar.

Ofiary mogli sprawować tylko kapłani. W tym wypadku Saul, chcąc składać ofiary Bogu, miał oczekiwać na Samuela ażeby on sprawował jego ofiary. Samuel poprzednio zaznaczył Saulowi żeby na niego czekał w Galgal przez siedem dni. (1 Sam. 10:8.) Gdy te siedem dni upłynęło, a Samuela nie było widać, Saul zniecierpliwiony, tymbardziej że lud, który był zebrany do walki, zaczął go opuszczać. Chcąc zapobiec temu, sam wziął się do sprawowania ofiar. Gdy to uczynił, nadszedł Samuel i zganił Saula za to, że lekceważył przykazanie Boże i oznajmił mu, że za to Bóg odrzucił go aby nie był królem nad Izraelem (1 Sam. 13:13, 14). Gdy prorok Samuel zganił Saula, Saul wstał, policzył lud i poszedł na wojnę. Wcale niema wzmianki, że to napomnienie wywarło jakie wrażenie na Saulu, lub też wzbudziło żal z powodu, że przestąpił przykazanie Boże.

DRUGI GRZECH SAULA

Upłynęło blisko dwa lata od pierwszego przestępstwa, gdy Saul znów był wystawiony na szczególną próbę. Bóg przez proroka Samuela rozkazał Saulowi aby doszczętnie wytracił Amalekitów. (1 Sam. 15 r.) Gdy naród Izraelski podróżował po puszczy, Amalekici bez przyczyny napadli na Izraelitów i stoczyli z nimi bitwę. Tylko przy szczególnej pomocy Bożej Izraelici zwyciężyli. Bóg tedy kazał Mojżeszowi zapisać do ksiąg, że za to wygładzi doszczętnie Amalekity. (2 Moj. 17:14.) Właśnie za czasów królowania Saula nadszedł czas, że Bóg polecił wykonać, co było zapisane względem Amalekitów. Widocznie wtedy dopełniła się nieprawość Amalekitów, popadli w degradację do tego stopnia, że Bóg kazał ich doszczętnie wytracić i wszystkie bydło ich, co prorok Samuel dobitnie powiedział Saulowi (w. 15). Saul, zebrawszy lud zdatny do boju, co uczyniło dwusto-tysięczną armię, stoczył bitwę. Wytracił wszystkich Amalekitów, tylko królowi Agagowi przepuścił, wzięwszy go żywcem do niewoli i bydło co lepsze też zachował, niby to na ofiarę Bogu, a co gorsze i podlejsze wytracono. Gdy Saul wrócił z tej bitwy, wystawił sobie (nie Bogu) pomnik na pamiątkę zwycięstwa. — Wiersz 12.

Bóg niezwłocznie oznajmił Samuelowi o przestępstwie Saula, wyrażając żal, że postanowił Saula królem, zaznaczył, że Saul odwrócił się od Niego i nie wypełnił Jego polecenia. Słyszając to

prorok Samuel bardzo rozgniewał się na Saula i pozostał na modlitwie przez całą noc. Nazajutrz wczesnym rankiem Samuel wybrał się do Saula. Gdy przyszedł do niego, Saul przywitał go tymi słowami: "Błogosławionyś ty od Pana, wypełniłem słowo Pańskie." Na co Samuel odrzekł: "A co to za wrzask trzód w uszach moich, a co za ryk wołów, który ja słysze?" Saul począł się usprawiedliwiać, że to lud przepuścił co najlepszemu bydłu aby złożyć na ofiarę. Na co Samuel odparł: "Izali gdyś był mały (pokorny) w oczach twoich nie stałeś się głową pokoleń Izraelskich i nie pomazał cię Pan na króla nad Izraelem? I posłał cię w drogę i rzekł: Idź a wytrąć Amalekity jako przeklęte grzeszniki i walcz przeciwko nim abyś je doszczętnie wytracił. Przecież tedy nie usłuchał głosu Pańskiego i udałeś się za korzyścią i uczyniłeś złe przed oczyma Pańskimi?" Saul znów usprawiedliwiając się powiedział: "I owszem, usłuchałem głosu Pańskiego a szedłem drogą, którą mię posłał Pan i przywiodłem Agaga, króla Amalekickiego, a Amalekity wytraciłem jako przeklęte. Ale lud pobrał z korzyści owce i woły co przedniejsze z przekleństwa, aby je ofiarował Panu Bogu twemu, w Galgal." Na co znów Samuel odpowiedział: "Izali się tak kocha Pan w całopaleniach i ofiarach, jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? Oto, posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest niż ofiarować tłustość baranów."

Pomimo że prorok Samuel wykazał Saulowi jego przestępstwo, Saul nie upokorzył się, nie przyznał się do winy, aż Samuel oznajmił mu, że go Bóg odrzuci aby nie był królem nad Izraelem, tedy Saul wyrzekł: "Zgrzeszyłem, zem przestąpiłem słowa twoje, gdyżem się bał ludu i usłuchałem głosu ich. A teraz proszę znieść grzech mój, a wróć się ze mną, abym się pokłonił Panu." Samuel nie usłuchał go i starał się odejść, lecz Saul nie puścił go. W końcu prosił Samuela aby go uczcił przed starszymi ludu Izraelskiego, na co ostatecznie Samuel zgodził się. Oczywiście Saul nie nalegał na to aby przebłagać Boga za swoje przewinienia, nie prosił aby go Bóg przyjął z powrotem do łaski. Chodziło mu raczej o to, aby nie utracił poważania u ludzi (w. 24-31).

LEKCJA DLA NAS

Z naszej lekcji możemy wyciągnąć dla siebie ważną naukę. Za przykład niech nam posłuży postępowanie proroka Samuela, który zawsze stał wiernie przy rozkazaniach Pańskich, nie udawał się za korzyścią, nie uciskał nikogo, nie brał darów, jednym słowem sumienie Samuela było czyste przed Bogiem i przed ludźmi (1 Sam. 12:2-5). Pomimo, że umiłował Saula, mając na względzie

jego powierzchowny wygląd, był zadowolony z tego, że Bóg kazał pomazać Saula na króla. Gdy jednak Saul przestąpił przykazania Boże, nie miał względu na jego powierzchowność, ale zganił go. Natomiast postępowanie Saula niech będzie dla nas przestrogą, abyśmy nie postępowali jego drogami.

Dla nas jest bardzo łatwo popaść w takie słabości i zboczenia, jakie przytrafiły się Saulowi. On nie mógł zrozumieć tego czy też nie chciał postępować tak, jak Bóg rozkazał. W swoim spaczonym umyśle rozumiał, że nie jest koniecznym tak dobitnie stosować się do rozkazów Pańskich, a może zdawało mu się, że tak jest lepiej jak on postąpił aniżeli tak, jak Bóg rozkazał. Dla nas rozkazanie Pańskie jest święte. Nie starajmy się go obejść lub poprawiać, bo w ten sposób tylko zwodzilibyśmy samych siebie. Raczej starajmy się je wypełniać jak najdokładniej, a jeżeli nie uczynimy tego z jakichkolwiek powodów, to nie usprawiedliwiamy się sami, raczej udajmy się do tronu łaski, prosząc o przebaczenie. Pamiętajmy o tym co prorok Samuel powiedział: "Posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest, niżeli ofiarować tłustość baranów." Gdy staramy się postępować według rozkazów Bożych, to wtedy ofiara, jaką byśmy czynili, służba, jaką byśmy sprawowali i modlitwa nasza będzie przyjemną Bogu. (Przyp. 28:9.)

Saul był wystawiony na próbę posłuszeństwa. Gdyby okazał się posłusznym, Bóg utwierdziłby go na stanowisku, jakie zajmował, i w dalszym ciągu byłby go darzył swoim duchem i mądrością, jak na początku (1 Sam. 10:9-11). Z powodu nieposłuszeństwa Bóg odjął Swego ducha od Saula, w następstwie czego Saul uczuł się opuszczonym. Jego naturalne słabości poczęły brać nad nim górę, stał się nerwowym i popadał w złość; takie następstwa przechodzą wszyscy ci, co odstępują od Boga.

Bóg rozkazał Saulowi wytracić Amalekity jako przeklęte grzeszniki. Zapewne degradacja Amalekitów doszła do takich rozmiarów, że dalsza ich egzystencja byłaby na szkodę dla nich samych, popadliby więc w większą degradację, z której trudno byłoby im podźwignąć się w tysiącleciu, wchodzi do grobu i wywodzi." On rani i uleczy. "Człowieka w proch obraca, mówiąc nawrót się synowie ludzcy." (1 Sam. 2:6. 5 Moj. 32:39. Ps. 90:3.) Bóg wszystko to czyni ażeby ostatecznie to wyszło na wieczne dobro dla ludzkości. Amalekici byli zdegradowani i zapewne taka opinia była o nich u sąsiednich narodów. Saul mógł pomyśleć sobie, Amalekici są grzesznikami, więc wytracił ich, lecz zlitował się nad ich królem, gdyż ten był jego kolegą po stanowisku. W swoim nieposłusznym sercu zrobił ten wyjątek pomimo,

że król był najwięcej odpowiedzialnym za zło Saulowi jak również ludziom szkoda było wytracić bydło. Zapewne pomyśleli: ludzie są grzesznikami, to trzeba ich wytracić, ale bydło nie jest nic winne. Czytając te rzeczy ktoś z nas mógłby też pomyśleć: naco wytracać tyle bydła, to marnotrawstwo. Jakkolwiek byśmy myśleli, to jednak fakt pozostanie faktem. Bóg rozkazał, człowiek ma być posłusznym. To było jego obowiązkiem. Jak owoc zakazany w raju był próbą posłuszeństwa dla Adama, tak rozkaz wytracenia wszystkiego było próbą dla Saula. Nie naszą rzeczą jest kwestionować rozkazań Boże.

Zapewne Bóg miał pewien cel wydając taki rozkaz Saulowi. Bóg kazał wytracić Amalekitów jako przeklęte grzeszniki. Zapewne Bóg chciał, ażeby i inne narody miały z tego lekcję. Gdyby Saul wypełnił rozkaz Boży i wytracił wszystko tak, jak Bóg rozkazał, to byłoby świadectwem dla narodów okolicznych, że Izrael nie napadł na Amalekitów dla korzyści — powód wytracenia ich byłby jasno widziany. Narody okoliczne miałyby z tego naukę, że nie można lekceważyć naturalnego prawa i postępować wbrew własnemu sumieniu, bo

to, co spotkało Amalekitów, mogłoby i ich spotkać (Rzym. 2:14, 15). Gdy Izraelici pobrali łupy, powód wytracenia Amalekitów nie był tak dobrze widziany. Narody okoliczne mogły posądzać Żydów, że napadli i wytracili Amalekitów dla spróśnego zysku, a nie dlatego, że Bóg rozkazał ich wytracić jako przeklęte grzeszniki. Może się zdarzyć, że czytając w Biblii różne sprawy lub rozkazań Boże, że one nie są dla nas jasne, lub zdaje się nam, że Bóg postąpił bez miłosierdzia lub nawet niesprawiedliwie, że Bóg tak nie powinien był postąpić. Pamiętajmy o tym, że takie myśli mogą się zrodzić tylko w naszym niedoskonałym umyśle. Bóg nigdy nie popełnił niesprawiedliwości. Może Bóg nie okazuje miłosierdzia w czasie gdy wykonuje sprawiedliwość, gdy karze ludzi za ich przestępstwa, lecz wszelkie karanie Boże ostatecznie zakończy się okazaniem Jego wielkiego miłosierdzia. Pamiętajmy, że Bóg zarazem posiada niezgłębioną mądrość. Mądrość ta obmyśliła naprzód cały plan; najpierw Bóg w Swojej mądrości dozwolił aby zło panowało i ludzie mieli z tego naukę, a ostatecznie wszystko doprowadzi do chwalebnego wyniku i wszyscy ludzie przyznają, że sądy Boże były sprawiedliwe. — Ps. 19:10; 119:75.

POSIEW WIATRU RODZI BURZĘ PROGRAM RADIOWY

Pytanie: Jak należy rozumieć pismo z prorocstwa Ozeasza, z rozdziału ósmego, wiersza siódmego, które brzmi następująco: "Wiatr siał, wichry też żąć będą"?

Odpowiedź: Z powyższego prorocstwa utarło się polskie przysłowie: "Kto siewie wiatr, będzie zbierał burzę." I gdy wglądnijemy w dzisiejsze warunki społeczne, finansowe i religijne, to widzimy, jak to przysłowie zupełnie się sprawdza. Społeczeństwu były siane próżne frazesy i ono było bujane przez swoich wodzów rządzących, finansowych i religijnych. Uprawiana bujda na szeroka skalę służyła na trzymanie w nieświadomości i karbach niewoli całej masy ludu, lecz tylko do czasu, gdy drugie przysłowie polskie miało się spełnić, które mówi: "Dzban wodę nosi tylko do czasu." Tak też rzecz się ma z porządkiem niesprawiedliwości, podtrzymywanym przez bezbożną trójkę wzmiankowanych czynników rządzących. Ludzie dziś widzą na swoje własne oczy jak byli oszukiwani i wyzyskiwani przez tych czynników. Obecnie posiew wydaje swój plon — burzę.

Pytanie: Jak czynniki rządzące oszukiwali ludzi?

Odpowiedź: Królowie i władcy ziemscy wmawiali w biedny lud, że oni byli opatrnością

wymi mężami, iż z woli i postanowienia Bożego rządzą. Kajzer Wilhelm wmówił w naród niemiecki, iż z woli i postanowienia Bożego rządził. Taką samą pretensję miał car rosyjski. Po usunięciu tych cesarzy powstałi nowi władcy i w stosunkowo krótkim czasie ten sam naród niemiecki wierzył w Hitlera, że on był palcem Bożym. Naród włoski miał wielkie poszanowanie dla Mussoliniego, gdy zagrabiał Etiopię, Albanię i poszerzał granice włoskie. Ale gdy jego miara się przebrała, to ten sam naród uznał go za największego zbrodniarza i wymierzył mu najsromotniejszą karę. Burza porwała tych władców, którzy do niedawna trzęśli całym światem.

Pytanie: A jak wodzowie finansowi oszukiwali lub oszukują ludzi?

Odpowiedź: Chyba wszyscy pamiętamy jak finansisci obiecywali biednemu ludowi — wprost złote góry. Oni namawiali ludzi do lokowania ciężko zapracowanej krwawicy w rozmaite papiery, jak akcje, złote bondy itp. Biedny lud poparzył się na tych obietnicach. Ale ludzie bardzo prędko zapominają i jeszcze nadal wierzą rozmaitym fałszywym obietnicom.

Pytanie: A teraz pytanie się nasuwa, jak ludzie byli oszukiwani przez wodzów religijnych?

Odpowiedź: Wodzowie religijni obiecywali

ludziom najwięcej, bo uszczęśliwioną wieczność, naturalnie dla posłuszných, a dla siebie nieposłuszných wieczny ogień, siarkę i smołę. Ludzie wierzyli tylko do czasu tym naukom; one teraz nie mają takiego posłuchu jak dawniej. Burza rujnuje bujdy fałszu i zabobonu. Prawda zatriumfuje.

Pytanie: Czemu przyszła ta zmiana, jakie są tego powody?

Odpowiedź: Ponieważ nastał czas przełomowy, skończył się okres panowania królów ziemskich i zabłysnął wiek nowej ery, wiek postępu i ogólnego uświadczenia, co najbardziej uwidoczniło się z rokiem 1914. Z tym rokiem zaczęto zbierać plon akuracie taki, jakie było jego nasienie. Zbiór burzy porwał i uniósł w zapomnienie najpierw cesarzy i monarchów, a następnie porywa i ich następców, czego jesteśmy świadkami. I bądźmy zupełnie pewni na podstawie Słowa Bożego, że i obecni władcy, bez względu na to jak jaskrawego koloru oni są, będą uniesieni tą samą burzą w morze zapomnienia.

Pytanie: Czy ludzie są zadowoleni z tych czasów przełomowych, z tych zmian, jakie przychodzi na świat?

Odpowiedź: Nie, ponieważ ludzie nie są świadomi właściwej przyczyny tych zmian. Wprowadzane są radykalne zmiany w ustroju społecznym i one siłą rzeczy miotają ludźmi na wszystkie strony. Będąc w ogromnym naprężeniu, ludzie szukają pewnego wyjścia u nowych władców. Tymczasem sytuacja z każdym dniem staje się groźniejszą. Niepewność i bojaźń szerzy się na całej kuli ziemskiej i słowa Chrystusa Pana się spełniają: "Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą gdy zaszumi morze i wały; tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem moce niebieskie poruszają się." — Łukasz 21:25, 26.

Ogólny stan terażniejszy całego świata jest bardzo podobny, wprost identyczny, do czasu przedrewolucyjnego we Francji przy końcu wieku osiemnastego. Obecnie wywoływane strajki sytuację pogarszają. Ludzie pracy słusznie upominają się o zabezpieczenie swego bytu, a pracodawcy twierdzą, że nie mogą obstać przy obecnych cenach sprzedaży. Można dopatrzeć się samolubstwa po obu stronach i ono może doprowadzić do wielkiego starcia. I kiedy to nastanie, to obie strony przegrają, obie strony poniosą ogromną szkodę, podobnie jak w ostatnich dwu wojnach obie strony przegrały, bo dotąd prawdziwego pokoju na świecie niema.

Pytanie: Czemu nie może nastąpić zrozumienie między tymi dwiema siłami?

Odpowiedź: Ponieważ obie strony rządzą się

samolubstwem. Nadto Biblia przepowiedziała czas terażniejszy, że tak się miało dziać, a to przeważnie dlatego, iż klasa samolubnych bogaczy miała zgromadzić wielkie bogactwa na ostateczne dni swego panowania. Św. Jakub proroczo powiada o tej klasie: "Nuż teraz, bogacze, płaczcie, narzekając nad nędzami waszymi, które przyjdą. Bogactwo wasze zgniło (straciło zupełną wartość wymiany), a szaty wasze (władze przez was usurpowane) mole zgryzły. Złoto wasze i srebro pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam, i pożre ciała wasze (ogromne majątności) jako ogień; zgromadziliście skarb na ostatnie dni. Oto zapłata robotników, którzy żęli krainy wasze, od was zatrzymywana woła, a wołanie żenców weszło do uszów Pana zastępow." — Jakub 5:1-4.

Pytanie: Od jakiego czasu trwa ten spór między klasą roboczą a pracodawcami?

Odpowiedź: Spór między klasą roboczą a pracodawcami jest prowadzony już od wielu lat. Naprzykład w dziele p. t. Boski Plan Wieków, które zostało napisane zgórą 60 lat temu, autor już wtedy pisał o tym sporze, wyjątek którego to dzieła przytaczamy. Oto na stronicy 390 czytamy: "Dziś daje się zauważyć bardzo wyraźna nienawiść między bogaczami a klasą roboczą — rozgoryczenie i zajętrzenie stosunków pomiędzy pracą a kapitałem wzmagają się tak, że tylko silne ramię prawa może uchronić to, co się zdaje być ich prawem. Stąd bogaci coraz bardziej zbliżają się do rządów, a klasa robocza zaczyna myśleć, że prawa i rządy były zamierzone, aby pomagać bogatym, a przygnębić biednych, skłania się przeto do komunizmu i anarchii i mniema, że ich sprawy przez to się polepszą, lecz nie wyrozumiewają tego, że najgorszy i najkosztowniejszy rząd jest bez porównania lepszym od bezrządu.

"Pismo Św. jasno pokazuje, że cechą ucisku będzie zapanowanie anarchii, która obali obecnie istniejące systemy tak cywilny, społeczny jak i religijny. Będzie to wynik rozmnożenia się umiętności i wolności."

Pytanie: Czy ludzie nie są na tyle oświeceni, aby mogli dozwolić na zaprowadzenie anarchii?

Odpowiedź: Wydarzenia naszych czasów odpowiadają na to pytanie, że oświata jest tylko bardzo cienką politurą i nie tworzy bariery przed przyszłym starciem. Jak obecnie widzimy, to wielu zagorzałych reformatorów politycznych często zwanych skrajnymi radykałami, dostaje się do steru władzy. I ci podlewają wody do bujniejszego wzrostu ziarna, które już dawno zostało wsiane. Oni w swych zapędach obiecują ludziom rzeczy w obecnie egzystujących warunkach wprost niemożliwe, co wreszcie staje się dla nich samym ciosem. Oni sieją wiatr, a będą zbierali burzę.

Pytanie: Jeszcze zapytuję, czemu ludzkość nie jest zdolną, aby mogła rządzić się lepiej?

Odpowiedź: Jak już jest wyżej powiedziane, że przyczyną tego jest samolubstwo. Aby jednak dać lepsze określenie, czytamy dalej wyjątek z tego samego dzieła — p. t. Boski Plan Wieków, jak autor opisuje: "Rzuć okiem na minione wieki i przypatrz się narodom, które zapisały swoją historię w strumieniach krwi . . . Naród nie był zdolny do ustanowienia i podtrzymania lepszego

rządu, chociaż nie ulega wątpliwości, że wiele jednostek było umysłowo wybitniejszych i wysuniętych naprzód więcej od przeciętnego ogółu . . . Prorocy oświadczają, że z powodu powiększenia się umiejętności i większego jeszcze powszechnego niezadowolenia, zostanie wywołana jak świat szeroki, rewolucja, która obali wszelki porządek i prawa, czego wynikiem będzie anarchia i ucisk, jaki przyjdzie na wszystkie klasy społeczeństwa; lecz w pośród tego zamieszania Bóg niebieski wzbudzi swoje Królestwo, które zadowoli życzenia wszystkich narodów."

S. K.

LISTY I RAPORTY Z EUROPY

MIŁO jest nam podzielić się wiadomościami jakie nadchodzą obecnie z Europy. — Wprawdzie wiadomości te są po większej części przygnębiające, gdyż nasi bracia w Europie przechodzili straszne doświadczenia. Wielu przypieczętowało swoją wierność śmiercią męczeńską, podobnie jak wszyscy poprzedni męczennicy — wybrali śmierć męczeńską dla sprawiedliwości. Pan wynagrodzi ich wierność, a to w myśl obietnicy: "Bądź wierny aż do śmierci." — Obj. 2:10.

Chcielibyśmy zamieścić w naszych pismach wszystkie wiadomości nadchodzące z Europy, lecz jest to niemożliwe. Niektóre listy są tok obszerne, że zajęłyby po kilka stron druk. Wiele wiadomości podawanych przez pewnych braci już nadeszły prędzej i główna treść tych była lub jest zamieszczana. Przeto bracia w Europie raczą nam uwzględnić, jeżeli ich raporty nie ukażą się w pismach. Wszak miło nam jest je otrzymywać i dzielić się z braćmi tutejszymi czy to na konwencjach, czy też przy innych okazjach. Prosimy o jak najwięcej listów i raportów od Was, drodzy bracia i siostry w Europie.

Wasze stanowisko względem prawdy i sprawy Pańskiej w całym okresie pożogi wojennej jest przykładem dla nas tu w Ameryce, ono daje nam bodźca do boju o dobrej wiary, ono rozbudza w nas wielką miłość ku Wam jako umiłowanym Pańskim, ono łączy nasze serca z Wami w Waszych cierpieniach, kłopotach i wielkiej radości w obietnicę korony żywota. Niech Wam Pan błogosławi i prowadzi do zwycięstwa.

LIST Z FRANCJI

Umilowani w Panu Bracia!

Pokój Wam w imieniu Naszego Mistrza!

A teraz z największą radością Was uwiadamy, że otrzymaliśmy adres Wasz od naszego drogiego w Chrystusia brata Kubiaka, z czego korzystamy aby wam przestać nasze chrześcijańskie pozdrowienie i serdeczną miłość.

Po długich latach milczenia Pan nam na nowo zezwala się połączyć aby na nowo wspólnie służyć dla wystawiania Jego świętego Imienia i głoszenia w pośród

cierpiącej ludzkości Jego świętego Królestwa Pokoju pod panowanie naszego drogiego Chrystusa.

My tu w Europie po długich latach rozłąki z wami przechodziliśmy różne doświadczenia. Zebrania były zabronione — braterstwo porozpędzono — więziono — prześladowano — brak pokarmu duchowego — i tak przeżywalimy całe pięć lat wojny.

Zdawało się, że już niema nadziei w tym świecie dla ludu Bożego, lecz stało się inaczej. Huk armat się uspokoił, straszne bomby przestały jęczeć nad naszymi głowami, rozstrojone nerwy stopniowo zaczynają się uspakajać i jakaś błoga nadzieja zaczyna napełniać serca ludu Bożego.

Stopniowo zaczyna się zgromadzać lud Boży, radując się z tych wielkich doświadczeń, jakie na niego przysły, że pomimo wszystkiego co cierpiał, nauczył się lekcji, a dobrotliwy nasz Pan zachował go od bezwiaru i nie dał mu upaść.

Dziś naprawdę się daje zauważyć inne rzeczy w ich umysłach, a mianowicie silniejszą wiarę; dziś z powagą się odnoszą do minionych dni, które taką zgrozą ich przejmują, a które były napisane dla ich nauki. — Mat. 24:6-9.

I dziś, choć w Europie jeszcze dużo łez spływa po utracie swych ukochanych, którym bóg tego świata wydarł z nich życie, czy to na różnych frontach, lub w rumowiskach i zgliszczach strasznymi bombami porozbijanych domów, i choć w pośród tych ruin z jednej strony panuje boleść, smutek i żyz, to z drugiej strony panuje nadzieja w obietnice Boże, wiara w nowy świat, i radość w przyszłości.

Biedny zboląły świat tego nie widzi jeszcze i płacze, lecz lud Pański nadzieję już tę otrzymał i wie już jak śpiewać Panu "Pieśń Nową." — Izaj. 42:9-16.

Długi czas — bo całą wojnę — konwencji nie było, lecz teraz znowuż sam Pan przebudził Swój lud. Dnia 14 i 15 lipca, w święto narodowe francuskie, braterstwo w północnej Francji urządziło dwu-dniową konwencję, na którą byli tak grzeczni zaprosić i nasz zbór z Herse-range (wschodnia Francja). Korzystając z zaproszenia przez lud Pana, wziąłem udział i ja na tej uczcie duchowej i co tam widziałem?

Widziałem braci i siostry w Chrystusie Panu naszym, w poważnym wieku — widziałem drugich w średnim wieku — widziałem innych, co największą było naszą radością, a to byli drodzy bracia i siostry w młodocianym wieku. A co tam słyszałem? Słyszałem piękne i zachęcające mowy do Pana, wiary i braterstwa, wygłaszane przez braci starszych, których Pan użył do tego; widziałem głęboki szacunek i posłuch dla tych słów, które

nie były mądrością ludzką kierowane, ale Duchem Pańskim.

To był pierwszy dzień konwencji; a com widział dnia drugiego? Oh! Widziałem coś, co bardzo poruszyło mego ducha, a serce moje raduje się, że tak "Dobry jest nasz Pan."

Od godziny 9-tej do godziny 12:45 przed oczyma naszymi w obecności starszego brata się przedstawiała młodzież ze "Szkółki Chrystusowej," a każdy trzymając otwartą świętą Biblię w swych rękach, i odpowiadali na piśmie na poprzednio im postawione pytania przez Zbór Pański. Było to coś tak pięknego, że drodzy moi w Chrystusie Panu naszym, jest mi to bardzo trudno wam opisać, i nie mam dostatecznie słów abym się mógł podzielić z wami radością moją. Widziałem, gdy młodzież ta dawała na piśmie dowody swej wiary; rodzice ich płakali z radości, a ja sam nie mogłem się powstrzymać.

Po południu zaś był wykład publiczny, a potem przemawiania do młodzieży, do rodziców i wykład pożegnalny. Nie mogę już dalej wam pisać gdyż było to tak wzruszające, że czytając mój list byście mogli mnie wziąć za aktora albo za propagandystę.

Po zakończeniu tej dwudniowej konwencji ludu Pańskiego, był taki nastrój, taka wiara, że naprawdę dziś dopiero wszyscy jesteśmy przekonani, że Pan nam już dawno w Swym Słowie to opisał, brat Russell powtórzył, a myśmy, a nie tylko my, ale i ta święta młodzież już rozumie, że wysławiania Boże będą w ustach ich i radować się będą święci w chwale Bożej.—Psalm 149:7-19.

Następnie pojechaliśmy do domu, do domu brata Kubiaka. Tam zaś Pan mi pozwolił poznać niektórych braci i siostry w Panu ze zboru francuskiego, a następnie proszono mnie bym służył wykładem. Radość moja była

wielka gdym się dowiedział, że Pan tam powołał do Prawdy artystę-malarza, innego zaś profesora, innego nauczyciela i t. d. I gdym widział ich powagę dla Słowa Bożego, ich głęboką wiarę, byłem tak z nich uradowany, że nawet nie wiedział, że już była 2-ga godzina rano, a myśmy jeszcze byli przy stole z Biblią w rękach, i wszyscy rozbiegali słowa świętego naszego brata Apostoła Pawła do Żydów 11:1-6.

Bylibyśmy dalej jeszcze badali i cieszyli się w Słowie Pańskim, gdyby nie mój odjazd kolejną o godzinie 6-tej rano, która mnie miała odłączyć od tego miłego w Chrystusie braterstwa o 400 kilometrów i zawieźć do naszego zboru i domu.

I dziękuję Panu z wielkiej radości, jaką mnie i nasz zbór obdarzył po tej dwudniowej konwencji, która była i pozostanie na długie czasy ku sławie Pańskiego Imienia i za wzmocnienie wary Jego ludowi.

Dzieląc się z Wami tą radością, pragnę już zakończyć mój list, prosząc Was o przyjęcie naszych szczerych Chrześcijańskich pozdrowień i miłości, pozostają Wasi bracia i siostry w Panu ze Zboru Herserange — wschodnia Francja. Za Zbór: Tyliński Aleksander, F 9, Grande Rue, Herserange (Meurthe et Moselle), Francja. W Panu naszym Bracia!

Przy tej okazji proszę, jeśli jest możliwe, nam przysłać stale cztery numery Brzasku Nowej Ery i jakąś literaturę do czytania, gdyż ostatnie Brzaski otrzymaliśmy w 1939 roku i od tego czasu byliśmy rozłączeni aż do dzisiejszego naszego listu. Również jeśli jest Korkondans w polskim języku, to proszę o jeden, gdyż słyszałem, że już miał w Ameryce wyjść. Na tym kończę, życząc Drogiemu Braterstwu wiele błogosławieństw i radości w pracy Pańskiej, i pozostają was brat i sługa w Chrystusie Panu naszym. Tyliński Aleksander.

ECHO Z KONWENCJI WE FRANCJI

Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Łaska Wam i Pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Najmilsi w Panu bracia i siostry, którzy gdziekolwiek wzywacie Imienia Pańskiego i którzy służycie Panu i Jego świętej sprawie.

Pragniemy się z Wami podzielić tymi błogosławieństwami, któreśmy otrzymali na uczcie duchowej, która się odbyła w dniu 23-go września 1945 r. w Roubaix, Francja.

Konwencję otworzono przez odśpiewanie hymnu, odmówienie dziękczynnej modlitwy i odczytanie tekstu Manny.

Przewodniczący, skreślając w krótkości cel tej uczty duchowej, na którą lud Boży został zgromadzony, i ważność czasu, w którym żyjemy, jak również zwracając uwagę na słowa naszego Pana, zawarte w Ew. Jana 15:8-13, "W tem będzie uwielbiony Ojciec Mój, kiedy owoc przyniesiecie, a będziecie uczniami Moimi. Jako Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja umiłowałem was, trwając w miłości Mojej, jakom i Ja zachowałem przykazania Ojca Mojego i trwam w miłości Jego. Tomci wam powiedzą aby wesele Moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne. Toć jest przykazanie Moje, abyście się społecznie miłowali, jakom i Ja was umiłował. Większej miłości nad tę żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoją położył za przyjaciół swoje."

Nadmieniając również, aby wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej mogli zapamiętać o swoich troskach i

kłopotach, z którymi się borykają każdodziennie, aby mogli mieć prawdziwe odpocznienie w Jezusie Chrystusie na tej uczcie duchowej, ażeby mogli otrzymać korzyść i błogosławieństwa wypływające ze Słowa Bożego, abyśmy mogli przez to uczynić nasze powołanie i wybranie mocnym, i bojować dobry bóg wiary.

Wykładami na tej uczcie duchowej służyło sześciu braci, w tym dwóch braci francuskich; uczestników konwencji było ponad 100, w tym kilku braci i sióstr francuskich, którzy się czuli bardzo uradowani. Bracia przemawiali na różne tematy, które były budujące i zachęcające ku postępowaniu nadal tą wąską drogą, jaką prowadzi do żywota wiecznego.

W wykładach był czyniony nacisk, że żyjemy w czasach bardzo trudnych i zwodniczych, jednak świat sobie z tego nie może wyobrazić jakie następstwa mogą sprawdzić dalsze zniszczenia, pomimo że miliony ludzi zginęło w tej wojnie, to jednak nie widać skruchy i żałoby, ale przeciwnie — jakby się nigdy nic nie stało; rozpusta jeszcze większa niż przedtem, ludzie tańczą i bawią się jak za dni Noego. Wynalazki dzisiejszych uczonych wyężdżają swoje siły, by dokonać czegoś co by zabezpieczyło ich państwo; aby wytworzyć jakieś prądy atomowe, a takie igranie jest niebezpieczne. Ale trudno, to wszystko jest przepowiedziane, a czas się zbliża ku końcowi. Świat stoi przed wielką katastrofą; a apostoł mówi, że te niebiosy i ta ziemia są zachowane na dzień ognia (2gi Piotra 3:7. 2-gi Tym. 3:1-3). Trudne są to czasy, atoli jednak lud Boży widzi jak stary świat przygotowuje się do zniszczenia, zatym radujmy się, że jesteśmy powołani i

usłuchaliśmy głosu naszego Pana, który mówi: "Ludu Mój, wynijdź z pośród niego, abyś nie był uczestnikiem grzechów jego" (Objaw. 18:4). Z czego my się bardzo radujemy, że lud Boży posiada nadzieję i wiarę — brnie poprzez fale morskie do onego królestwa, w którym to nasz Pan, który dał okup na Kalwarii za on rodzaj ludzki, może zaprowadzić pokój i dobrobyt.

Dlatego, drodzy bracia i siostry, nie traćmy naszego czasu, ale idźmy z oną Ewangelią w rękę. Nieśmy one cenne praydy, które się zawierają w Piśmie Świętym — do tych, którzy pragną sprawiedliwości, aby i oni mogli zapoznać się z tą drogocenną Prawdą i uwielbiać Święte Imię naszego Ojca Niebieskiego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Te wielkie błogosławieństwa, jakich lud Boży doznał na tej uczcie duchowej, są wielkimi wzmocnieniami do dalszego wytrwania na tej wąskiej ścieżce. Był też odczytany list od braci i siostr z wschodniej Francji, którzy wyrazili swoje życzenia zachęcające do wspólnej pracy Pańskiej.

Bracia i siostry — Uczestnicy tej uczty duchowej mieli życzenie, aby podzielić się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek oni się znajdują, wyrażając takowe przez Psalm 1-szy.

Pozostaje was zawsze szczerze miłujący bracia i siostry z północnej Francji, zgromadzeni na konwencji w Roubaix. Brat z łaski Pana,

Józef Kubiak.

RAPORTY Z KONWENCJI LOKALNYCH

RAPORT Z KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

Umiłowani w Panu naszemu Jezusie Chrystusie,
Bracia i Siostry!

Łaska i pokój niech się wam rozmnaża przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

W dniu 30-go grudnia roku 1945 odbyła się jednodziennowa konwencja w mieście Chicago; wszyscy uczestnicy doznali błogosławieństw Bożych przez Swych Sług, którzy dzielili się pokarmami duchowymi. Potrzeba tutaj zaznaczyć, że ta konwencja odbyła się jakoby w ostatni dzień starego roku 1945, dlatego wykłady skierowane były do okazji, jako podziękowanie Bogu za te błogosławieństwa, złane na lud Boży w tym roku. Było na czasie przypomnienie uczestnikom naszych ślubów uczynionych na początku naszego poświęcenia, iść za naszym Wodzem Jezusem aż do końca naszej pielgrzymki. — abyśmy wszyscy zwracali baczną uwagę w tym Nowym Roku 1946 na nasze słowa jako też i czyny, aby one były miłe dla słuchających, a przyjemne przed obliczem Bożym.

Wykładami służyło sześciu mówców, każdy z tych braci starał się, aby jak najwięcej podnieść na duchu wszystkich braci i siostry, aby jeszcze z większą gorliwością służyli Panu.

Pomimo, że jest to pora zimowa, w której powietrze jest niestałe i prędko zmienne, jednak można było zauważyć gości z dalszych okolic, jak z Detroit, Mich.; z Grand Rapids, Mich.; z South Bend, Ind.; z Milwaukee, Wis.; z Kenosha, Wis.; z Armstrong Creek, Wis., oraz z pobiskich zgromadzeń. Dodać tutaj należy, że wszyscy na sali czuli się błogo, gdyż wyrazy tworzy świadczyły zadowolenie na wszystkich obecnych.

Czas prędko minął tej wspólnej i błogiej chwili, więc przy zakończeniu tej konwencji wstawiony został wniosek, poparty i przegłosowany, jednogłośnie, aby błogosławieństwami z tej uczty podzielić się ze wszystkimi braćmi i siostrami, oraz zaśląć życzenia Noworeczne przez łamy "Brzasku" i Straży."

Oraz dziękując wszystkim za nadesłane życzenia na tę konwencję. Na zakończenie tej uczty, pożegnali się wszyscy przez zaśpiewanie pieśni: "Zostań z Bigiem aż się zejdzem znów."

Sekretarz F. M.

Z BUFFALO, N. Y.

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Niech Bóg Najwyższy napełnia Was Duchem Swoim Świętym, męstwem i mądrością z góry pochodzącą po wszystkie dni ziemskiej pielgrzymki waszej.

Dzielimy się z Wami wszystkimi braćmi i siostrami tej samej kosztownej wiary, błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na trzydniowej uczcie duchowej, która się odbyła 23, 24 i 25 grudnia b. r. w Buffalo, N. Y.

Wielki śnieg spadł przed konwencją i uniemożliwił niektórym braciom i siostrom przybycie na tę ucztę duchową, jednakowoż zgromadziło się około 85 osób z okolicznych zborów i wszyscy zostali wielce wzmocnieni na duchu do dalszego wiernego boju o dobrego boju wiary.

Wykładami służyli nam bracia z Shicago, Detroit, Cleveland, Syracuse, z Kanady, Niagara Falls i miejscowi bracia. Wykłady były budujące i na czasie. Z łaski Pana zostaliśmy zasileni duchowym pokarmem zgodnie z Jego obietnicą. — Łuk. 12:36, 37

Duch uczestników był wzniosły. Bracia i siostry czuli się błogo. Miejscowi bracia i siostry przygotowali smaczne obiady na sali tak, że uczestnicy przez cały dzień mogli pozostać w chrześcijańskiej społeczności i bratniej miłości jako jedna rodzina Boża, tak jak Pan Jezus powiedział, aby wszyscy byli jedno jako, Ojciec, we Mnie a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłał. — Ew. Jana 17:21.

Po zakończeniu tej uczty duchowej życzeniem było, ażeby przez łamy Brzasku Nowej Ery i Straży podzielić się z wszystkimi braćmi tą radością i błogosławieństwami, jakimi zostaliśmy ubogaceni na tej duchowej uczcie. — Zatem, za doznane łaski i błogosławieństwa od dobrego i miłościwego Ojca i Boga stśarać się będziemy Mu służyć; sercem doskonałym aż do skończenia życia naszego.

W miłości bratniej pozostajemy Zbór Ludu Pana w Buffalo, N. Y.

Br. B. K., Sekr.

ECHO Z KONWENCJI W HARTFORD, CONN.

Drodzy w Panu bracia i siostry:

Niniejszem chcemy podzielić się z ludem Bożym błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, która odbyła się w Hartford, Conn., w dniach 20 i 21 października b.r. Bracia i siostry zgromadzili się dość licznie i wszyscy czuli się dobrze, jako jedna rodzina Boża.

Duchowymi rzeczami usługiwało dziewięciu braci; wykłady były budujące i zachęcające do wytrwania w świętej wierze i w jedności i miłości Chrystusowej, aż do końca pielgrzymki do niebieskiego Chanaan. Odbył się chrzest, który przyjęły dwie siostry, jako zewnętrzny znak poświęcenia się Bogu na służbę.

Podczas konw. wpłynęło do puszek dobrowolnych ofiar w sumie \$28.00, które jednogłośnie przeznaczone zostały na pracę Pańską radiową. Przy zakończeniu przegłosowano też wniosek aby z tej uczty duchowej przesłać przez łamy "Brzasku" lub "Straży", chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, wszystkim w Panu gdziekolwiek się znajdują.

Konwencję zakończyliśmy pieśniami "Zostań z Bogiem" i "Uderzyła godzina."

Za uczestników konwencji — br. F. J., sekr.

DANIELSON, CONN.

Drogo-umitowani Bracia i Siostry w Chrystusie!

Łaska Wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jedno-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła dnia 16-go września, b.r. Na tę ucztę przybyli licznie bracia i siostry nie tylko z pobliskich zgromadzeń, ale i z dalszych; nastrój duchowy był bardzo dobry.

Wykładami służyło sześciu braci. Wykłady były budujące i na czasie, w których napominano do miłości i do dobrych uczynków i do zachowania jedności ducha w związku pokoju. Czasy, które obecnie przeżywamy, są bardzo ważne, przeto należy je wykorzystać przez głoszenie o Królestwie Bożym na ziemi, przez które Pan będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi. Wszyscy czuli się jako jedna rodzina Boża.

Bracia miejscowi przyjęli uczestników konwencji smacznym obiadem na dolnej sali. Do puszek wpłynęło 29 dol., które przeznaczono na pokrycie kosztów na sprowadzenie do Ameryki brata z Meksyku i br. Stana z Polski.

Przy zakończeniu stawiono wniosek, aby z tej konwencji przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość i podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami, z wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy naszych pism.

Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: — "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów." — B. A. L.

Poglądy Światowe na Przyszłość

Wielu myślących ludzi interesuje się przyszłością i wyraża swoje poglądy rozmaicie. Zauważmy zdania w artykule z Gwiazdy Polarnej, jak poniżej podajemy:

Co To Będzie!

Czy nie uśmiecha się wam takie życie?

Posłuchajcie!

Cztery godziny pracy na tydzień, jazda autem na energii czerpanej z powietrza, mieszkanie w domu bez kurzu i brudu i pokrzepianie się falami promieniotwórczymi, a przytem 150 lat życia bez bólu głowy i reumatyzmu.

Takie to będzie życie w przyszłości, jeżeli się spełnią przepowiednie Carletona Smith, pisarza na tematy byznesowe i naukowe.

Taki świat odmalował on przed Klubem Rotary w Milwaukee.

Uczeni bowiem obliczyli, że wszystkie zwierzęta, oprócz człowieka, żyją dziesięć razy dłużej niż okres ich dojrzewania, to znaczy, że człowiek powinien żyć od 150 do 170 lat.

Właśnie ci uczeni pracują nad odosobnieniem "chromozomów" i "genów," które takie długie życie umożliwią. Domy nasze będą zaopatrzone w przyrządy do oczyszczania powietrza, dostarczania potrzebnego światła i ciepła, oraz wchłaniania kurzu i brudu.

W Pittsburghu już jest pokój z takimi przyrządami, malowany na białe. Po dwu latach zachował oryginalną czystość i świeżość. Ludzie z miast wyniosą się na wieś, bo do pracy będą mogli prędko dojeżdżać. Z Milwaukee będzie można wyjechać wieczorem na przedstawienie w New Yorku i wrócić przed północą.

Ludzie z Chicago będą mogli latać do pracy w Chungkinghu.

Ale to wszystko przyjdzie dopiero po nas.

Niektóre te cuda staną się rzeczywistością dopiero w następnym pokoleniu, inne może za tysiąc lat, ale kto ma bujną wyobraźnię, może się już dzisiaj cieszyć...

Gwiazda Polarna.

Według chronologii biblijnej, to czas teraźniejszy ma zapoczątkować błogosławieństwa — one już są, nie potrzeba czekać za nimi tysiące lat. Ale zależy jak my dostrzegamy te ogólne zmiany i co oczywiście nazywamy błogosławieństwem. Prorok Daniel przepowiedział, że umiejętność miała się rozmnożyć i to się dzieje już teraz. Umiejętność ta będzie z każdym rokiem wzrastała aż do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi.

Gdy Królestwo Boże zostanie ustanowione, to błogosławieństwa będą większe niż powyższy artykuł podaje. Ludzkość dozna prawdziwych cudów.

ROK NOWY

Roku Nowy! Roku Nowy.

O. witajże nam!

Idziesz w srebrnym już obłoku

Od słonecznych bram...

Roku Nowy, co z oddali

Idziesz już na świat —

Oto na dni twoich fali

Lśni nadziei kwiat.

Roku Nowy! Roku Nowy,

Jaki niesiesz dar?

Blask u czoła, blask nasz w oku

W sercu — uczuć żar.

Daj swe skarby, daj nam zgodę,

Siłę w pracy daj!

I słoneczną swą pogodę

Rzuć na ludzki kraj!

Roku Nowy, Roku Nowy!

Jakie jest poselstwo Boże?

Mówcie ludziom mówcie sami,

Że blisko jest Królestwo Boże.